Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 99 — Warszawa, 11 grudnia 1947 r. — Rok III

Raport z kwatery hokeistów

KOLCZYŃSKI WRACA DO REPREZENTACJI?

Olimpijskie szanse polskich narciarzy

Kapitan sportowy II-go Okręgu — Podhale P. Z. N. — mgr. L. Fischer dzieli się poniżej swymi uwagami na temat udziału i szans naszych narciarzy na zbliżającej się Olimpiadzie w Saint-Moritz. Mgr. Fischer jest dziś niewątpliwie jednym z największych speców — tym ciekawsze przeto są jego wypowiedzi, oparte na bogatym doświadczeniu. Możemy się zgodzić z autorem poniżej drukowanego artykułu. Narciarstwo to chyba jeden z najmocniejszych naszych punktów na Olimpiadzie. To jeden z tych niestety b. nielicznych z pośród innych dyscyplin sportu, gdzie istotnie walczyć możemy bez obawy kompromitujących porażek. Ba, gdzie napewno wielu zawodników zagranicznych pozostanie daleko za naszymi chłopcami.

I.

Za kilka tygodni ruszą do olimpijskiego boju w St. Moritz polscy narciarze. Nie wchodząc na razie w szczegóły związane z ostatnimi ich przygotowaniami oraz obecną ich formą — postaram się ogólnikowo „omówić" szanse narciarstwa polskiego na najbliższej Olimpiadzie na podstawie zestawień powojennych startów naszych narciarzy na trasach i skoczniach zagranicznych. Wspomnę również wyniki, osiągnięte przez Polaków na pamiętnych zawodach FIS w Zakopanem w roku 1939, co przypomni nam o pozycji narciarstwa polskiego przed wojną.

Zdając sobie sprawę z niewystarczalności takiego materiału przy wysnuwaniu ostatecznych wniosków, uważam, że materiał ten — przedstawia dużą wartość, jeżeli rozpatrywać się go będzie — z uwzględnieniem szeregu zasadniczych momentów. Do nich zaliczę przede wszystkim jakość i liczebność konkurencji zagranicznej na wspomnianych zawodach. Przypomnę więc, że w Zermatt w r. 1946, gdzie z Polaków startowali jedynie Krzeptowski, Kula i Wowkonowicz, nie brali udziału w skokach bezkonkurencyjni skoczkowie na świecie — Norwedzy.

W Davos odbywały się mistrzostwa świata i wspaniała rewia, ale tylko... najlepszych akademików-narciarzy. — Wystarczy wspomnieć, że akademicki mistrz świata na r. 1947 Fin — Taavitsainen kończył bieg 18 km na mistrzostwach swego kraju na bardzo dalekim miejscu. Co do wyników zeszłorocznych w St. Moritz, to należy przypomnieć, że z Polaków startowali tam tylko nasi akademicy oraz Krzeptowski i Wowkonowicz. Wreszcie w Chamonix nie startowali między innymi ani Włosi, ani Austriacy, Norwedzy przysłali tylko skoczków i zjazdowców, podobnie Szwedzi, z tą różnicą, że na okrasę przysłali ponadto dwu młodych biegaczy i kombinatorów klasycznych, Finowie wreszcie zadowolili się bardzo skromną ekipą z jedynym właściwie klasowym i wspaniałym biegaczem — Kiuru. Jeżeli dodamy, że Czesi startowali tylko w konkurencjach alpejskich, to łatwo wywnioskować, że wyciąganie zbyt daleko idących wniosków na podstawie takiego materiału byłoby niewłaściwe.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Louis — Walcott protest odrzucony ale rewanż będzie



Menażer Walcotta, który w imieniu swego pupila złożył w nowojorskiej „New York State Athletic Commision" protest co do decyzji sędziowskiej, spotkał się jednak z odmową.

Komisja stanęła na stanowisku, że nie można zmieniać decyzji sędziów i Louis pozostał mistrzem świata.

Walcott wybiera się teraz na dłuższe turnee po Stanach, a na wiosnę rozegra się prawdopodobnie spotkanie rewanżowe.

W pewnych kołach całą tą sprawę traktują jako zaaranżowane z góry spotkanie, które w pierwszym rzędzie ma przyczynić się do zwiększenia frekwencji na meczu rewanżowym, a tym samym do nabicia kieszeni menażerów grubszą ilością dolarów.

Bokserzy Grochowa skoszarowani przed meczem z Wartą

MECZ niedzielny Warta — Grochów w Warszawie wzbudził b. duże zainteresowanie. Zawody odbędą się po raz pierwszy w ujeżdżalni przy ul. 29 Listopada, gdyż Grochów doszedł do porozumienia z Legią w sprawie ustawienia prowizorycznych trybun. Hala pomieści ok. 3.500 widzów. Początek spotkania o godz. 12-ej.

Grochów b. starannie przygotowuje się do meczu. Już od soboty pięściarze tego klubu na czele z Kolczyńskim, zostali skoszarowani w Otwocku na obozie kondycyjnym.

Warta ma przybyć do Warszawy w takim składzie: Malak, Szymański, Wojnowski, Vogt, Adamski, Sobczak, Szymura, Klimecki.

W Poznaniu krąży wersja, że jakoby Kolczyński stanie w ringu w kategorii półciężkiej i zmierzy się z Szymurą. Nam się jednak wydaje, że nie należy liczyć się z tą ewentualnością.

Koszykarki „Sparty" przyjeżdżają

W środę rano warszawski AZS otrzymał od Sparty praskiej depeszę, alarmującą o wizy. Wobec tego, że sprawę wiz udało się załatwić jeszcze przed południem w środę, przyjazd koszykarek czechosłowackich jest zapewniony.

Wyjadą one z Pragi w czwartek po południu i będą w Warszawie w piątek rano. Po kilkugodzinnym odpoczynku po podróży, rozegrają tego samego dnia mecz w YMCA z zespołem SKS o godz. 20-ej.

W niedzielę o godz. 13.30 „Sparta" rozegra spotkanie z koszykarkami AZS również w sali YMCA.

Warszawa-Śląsk

WOZB myśli już w tej chwili o meczu bokserskim Warszawa — Śląsk, który 21 bm. odbędzie się w Katowicach. Kapitan związkowy wyznaczył na razie po dwóch zawodników w każdej kategorii, którzy przewidziani są na wyjazd do Katowic: Przybytniewski i Tyczyński, Sieradzan i Szatkowski, Czortek i Sobkowiak, Komuda i Żurawski, Błażejewski i Wasiak, Kolczyński i Kossowski, Archacki i Drabkowski, Kotkowski i Ścibor.

Zachodzi jednak możliwość, że Grochów wygra z Wartą, a Radomiak z IKS Wrocław — wówczas zawodnicy tych klubów nie mogliby wejść w skład reprezentacyjnej drużyny — a ósemka byłaby taka:

Tobolczyk, Tyczyński, Tyrała, Żurawski, Błażejewski, Kossowski, Drabkowski i Ścibor.

ŁÓDŹ CZY WARSZAWA?

O organizację drugiego meczu z Węgrami w dniu 30 bm. stara się zarówno Łódź, jak i Warszawa. WOZB gotów jest urządzić mecz, o ile Legia umożliwi ustawienie trybun.

Komedia filmowa czy prawdziwa walka?



Nie obrażając nikogo, a w danym wypadku amatorskiego boksera angielskiego Howicka, możemy stwierdzić, że jednak posiada on mimikę, której pozazdrościć mu mogą liczni aktorzy filmowi.
Howick zainkasował lewy sierp od Duńczyka Madsena i najwidoczniej odczuł go bardzo boleśnie.

Meldunki ze świata

RUMUNIA — CSR 5:3

Reprezentacja zapaśnicza Czechosłowacji bawiła w Bukareszcie, gdzie przegrała z Rumunią 3:5. Czesi mają zastrzeżenia odnośnie dwu decyzji sędziowskich, przyznają jednak, że zapaśnicy rumuńscy byli lepsi.

BOJKOT CZOŁOWEGO KLUBU ZURYCHU

W Zurychu doszło do zatargu między dziennikarzami sportowymi i jednym z największych szwajcarskich klubów Grasshoppers. Tłem zatargu jest atak, jaki na dziennikarzy sportowych skierowała sekcja piłkarska tego klubu w artykule zamieszczonym w programie zawodów. Powodem ataku było stanowisko prasy zurychskiej w sprawie nielegalnego transferu graczy, przy czym Związek obwiniony został, że forytuje Grasshoppersów.

W odpowiedzi na atak ze storny klubu, dziennikarze oświadczyli, że nie będą reklamowali ani też pisali sprawozdań z imprez, odbywających się na boisku Grasshoppers „Hardturmplatz". Decyzja dziennikarzy może mieć daleko sięgające skutki gdyż na „Hardturmplatz" przeprowadza się zazwyczaj wielkie międzynarodowe spotkania.

TENISIŚCI CSR ZAPROSZENI DO MOSKWY

Tenisissi czescy otrzymali zaproszenie do Związku Radzieckiego, gdzie chciano, by zobaczyć jeszcze w sezonie zimowym Drobnego, Cernika, Sibę, Strubową, Miskową i sekretarza dr. Bertla. Czeskosłowacki Związek zdecydowany jest wysłać drużynę dopiero po ukończeniu Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz z uwagi na start Drobnego w drużynie hokejowej.

SPARTANKI MISTRZEM

Ub. niedzieli zakończyły się mistrzostwa Ligi koszykowej kobiet w Czechosłowacji. Pierwsze miejsce zajęła Sparta uzyskując w sześciu spotkaniach 10 p. i 254:160 koszy, drugie Slavia również 10 p. ale gorszy stosunek koszy 207:155 dalej 3) Zel. Hradec 8 p, 4) Sokol Praga 8 p., 5 Stadiom Jaromierz 2 p., 6) Sokol Vrszowice 2 p. 7) Sokół Zizkow 2 p.

ZBIÓRKA NA BARBARĘ

W Ottawie odbywa się obecnie zbiórka, mająca umożliwić znakomitej łyżwiarce Barbarze Scott wyjazd na Igrzyska do St. Moritz. Potrzeba 7 tys. dolarów. Zebrano już 2000. Zbiórka idzie opornie, to też prasa słusznie podkreśla, że Barbara Scott „zarobiła" już na cele dobroczynne swoją sztuką łyżwiarską sto tysięcy dolarów.

Z Kolczyńskim w średniej i pod okiem sędziego czeskiego mamy walczyć z Węgrami

Na wieść o meczu bokserskim Polska — Węgry w Poznaniu w dniu 28 bm. połączyliśmy się telefonicznie z kapitanem PZB — K. Derda.

— Czy skład polski został już ustalony?

— Tylko częściowo — to znaczy drużyna polska będzie walczyła w tym samym zestawieniu jak z Czechosłowacją. Zajdą natomiast niewątpliwie zmiany w kategoriach muszej i średniej. Oficjalny skład zostanie ustalony w przyszłym tygodniu.

— A co słychać z Kolczyńskim? — zapytuje skolei kapitan.

— Kolczyński w tej chwili znajduje się na obozie kondycyjnym w Otwocku przed meczem z Wartą.

— A, to bardzo dla mnie dobra wiadomość. Jeśli Kolczyński odzyska formę, spadnie mi kłopot z głowy i luka w średniej zostanie wypełniona. Bardzo żałuję, że nie mogę być w Warszawie na meczu Warta — Grochów, który dałby mi napewno bogaty materiał, muszę jednak jechać do Wrocławia. Ciekawy jestem bardzo zawodników Radomiaka.

— Jaki wynik przewiduje pan z Węgrami?

— W tej chwili nie mogę odpowiedzieć na to pytanie, bo Węgrzy jeszcze nie przysłali składu. W każdym razie liczę na sukces. Jestem przekonany, że mecz stanie się bardzo interesujący i walki będą na wysokim poziomie sportowym. Węgrzy to groźny i doskonały przeciwnik. Liczymy również na sukces frekwencyjny, mecz bowiem odbędzie się w hali, która pomieści 12.000 widzów.

— Kto będzie sędzią neutralnym?

— PZB zwrócił się już do Związku Czechosłowackiego z prośbą o wyznaczenie sędziego — według własnego uznania. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Koszykarki Sparty wygrały międzynarodowy turniej

Międzynarodowy turniej koszykarek rozegrany w Pradze z udziałem Węgierek z MTK i Belgijek z Atalante przyniósł zwycięstwo koszykarkom Sparty, które powitamy w Warszawie. Wyniki turnieju były następujące: Sparta — Slavia 48:28 (30:14), MTK-Atalante 44:41 (20:24), Sparta-MTK 40:30 (12:7); Atalante — Slavia 36:36 (13:19). Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Sparta 6 p, 2) MTK 4 p, 3) Atalante 1 p, 4) Slavia 1 p.

Od Kuchara do Adamczyka

Niekoronowani królowie lekkoatletyki

Adamczyk w rodzinie najlepszych dziesięcioboistów

Między lekkoatletami istnieje od dość dawna spór, która konkurencja jest koroną „królowej sportów". Najwięcej zwolenników mają maraton i dziesięciobój. Ten ostatni jako próba bezstronności powinien jednak otrzymać prym, a mistrzowie jego mogą wobec tego uchodzić za niekoronowanych królów lekkoatletyki.

Wacek Kuchar był pierwszym niekoronowanym królem polskich lekkoatletów. Zdobył tytuł mistrza Polski w dziesięcioboju w r. 1923, dołączając jeszcze jedno zaszczytne miano do tych wielu, które posiadał. Reprezentant Polski w piłce nożnej i hokeju, mistrz łyżwiarski, mistrz i rekordzista w skoku wzwyż, płotkach i biegu na 800 m, stylowo nie był doszlifowany w tych wszystkich konkurencjach, ale był swego czasu na prawdę najwszechstronniejszy.

Niektóre wyniki Kuchara z r. 1923 mogą wzbudzić uśmiech politowania, np. kula poniżej 10 m, czy oszczep około 33 m, a dysk 28 m. Najsilniejszym punktem Kuchara był skok wzwyż 172 cm (rek. Polski), płotki (18 sek.) i 400 m, które biegał, gdyż był rekordzistą na 800 m z czasem 2:04, który i dziś niezbyt często widzieliśmy na bieżniach polskich.

Po Kucharze mistrzem dziesięcioboju został Cejzik. Był to już zawodnik na miarę światową. W roku 1924 na Igrzyskach Olimpijskich największym triumfem polskich lekkoatletów było 11 miejsce Cejzika w dziesięcioboju. Był to dopiero początek kariery Cejzika, który choć nigdy już nie powtórzył swego olimpijskiego sukcesu, poprawiał się znacznie, bijąc wielokrotnie rekord Polski. Cejzik doszedł do imponującej cyfry 7233 pkt., ale były to wyniki obliczane według starej tabeli dziesięciobojowej. Dziś równałyby się one zaledwie 6410 pkt.

Cejzik był asem atutowym polskiej lekkoatletyki. Reprezentował Polskę wielokrotnie, zdobywał punkty w sztafetach, płotkach, skokach i rzutach. — Ocierał się o 180 cm w skoku wzwyż, skakał w dal 650, o tyczce miał 340, był pierwszym Polakiem, który przekroczył 40 m w dysku, kulą rzucał ponad 13 m, oszczepem 50 m, a w biegach również nie był zły. W czasie ustanawiania swego rekordu w dziesięcioboju 400 m przebiegł w 51,4!

Z Cejzikiem krótko rywalizował Wieczorek. Wilnianin w 1929 r. również przekroczył 7000 pkt. w/g starej tabeli. Nie wychodziły mu jednak biegi. Najlepszy był w płotkach z wynikiem około 16,0 sek. Z rzutów najlepszy był Wieczorek w dysku, w której to konkurencji reprezentował Polskę, w skoku w dal miał 705 cm.

Po wycofaniu się Cejzika objawieniem był Siedlecki. Studiujący w C.I. W.F. „radomianin" (raczej Białobrzegi) był rekordzistą Polski w dysku 45,92„ kulą rzucał ponad 15 m., był dość równy w skokach lecz słabo biegał. Jego rekord z 1932 r. — 7862 pkt. (69 dziś) był jednym z najlepszych wyników na świecie (mistrz olimpijski z r. 1928 Yrjola miał na eliminacji 7614 pkt.) i Siedlecki jechał na Olimpiadę jako jeden z faworytów. Niestety zawiódł, nie kończąc dziesięcioboju. Gdyby powtórzył swój wynik uzyskamy w Polsce 7862 pkt. mógłby zająć na Igrzyskach 6 miejsce. Wyprzedziliby go tylko rekordziści świata Bausch (USA), Aki Jaerwinen (Finlandia), Charles (U.S.A.) i rekordziści Europy Eberle i Sievert (Niemcy) późniejszy rekordzista świata.

Rekord Siedleckiego wydawał się nie do pobicia bo nawet Pławczyk, rekordzista Europy (swego czasu) w skoku wzwyż (196), który zdradzał wielki talent do 10-boja nie mógł się z nim uporać.

Pławczyk skakał wzwyż regularnie 190, w dal ponad 7 m., a o tyczce 370, nieraz rzucił dyskiem ponad 42 m, a oszczepem 55 m. Nawet w biegach robił psikusy. Biniakowski, który przebiegły 100 m w 10,7 indywidualnie, w sztafecie z trudem wygrał z Pławczykiem.

Pławczyk nie pobił jednak rekordu Siedleckiego, a na Igrzyskach zajął 9 miejsce, choć po trzecim zawodniku z mistrzostw Europy spodziewano się więcej. Pławczyk był chimeryczny. Potrafił robić cuda. Raz przegrał 10-bój nawet w Polsce z Lokajskim.

Na horyzoncie pojawił się Gierutto, który miał wspaniałe warunki. Pracował pilnie (kiedyś) nad każdym elementem dziesięcioboju, zaniedbując kulę, w której był również predystynowany do osiągnięcia wielkich wyników. Wyniki Gierutty w poszczególnych konkurencjach były, jak na wieloboistę, doskonałe. Gierutto pobił rekord Polski na stadionie olimpijskim w Colombes podczas mistrzostw Europy w 1938 r.

Po raz drugi na stadionie tym największy triumf odniósł dziesięcioboista polski. „Mefisto" zajął drugie miejsce, przekraczając 7000 pkt. w/g nowej tabeli (fińskiej).

Gierutto poprawiał się jeszcze w r. 1939 i do 16 m w kuli, 45 m w dysku, 60 m w oszczepie, 187 w skoku zwyż, dołożył takie rezultaty jak 15,8 płotki, 689 skok w dal, 350 tyczka.

Wojna przekreśliła nasze marzenia o olimpijskim medalu w dziesięcioboju.

Teraz marzy o nim Adamczyk. Dziś jeszcze Adamczyk jest słabszy od swych wielkich poprzedników, ale ma wszelkie dane, żeby ich prześcignąć. Czy mu się to uda? Musimy poczekać z odpowiedzią conajmniej do Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

Stefan Sieniarski

10 NAJLEPSZYCH POLSKICH DZIESIĘCIOBOISTÓW

1.	Gierutto	7088 — 1938 r.
2.	Siedlecki	6912 — 1932 r.
3.	Pławczyk	6872 — 1936 r.
4.	Adamczyk	6445 — 1947 r.
5.	Cejzik	6416 — 1929 r.
6.	Lokajski	6318 — 1935 r.
7.	Wieczorek	6211 — 1934 r.
8.	Hanke	6148 — 1937 r.
9.	Luckhaus	6120 — 1933 r.
10.	Wojtkiewicz	6089 — 1938 r.

Przed meczem pływackim Śląsk-Poznań

KATOWICE, (kor. wł.) — Mający się odbyć w nadchodzącą niedzielę 14 bm., na krytej pływalni w Bytomiu, międzyokręgowy mecz pływacki Śląsk — Poznań, wzbudza już obecnie na całym Śląsku wielkie zainteresowanie.

Kpt. sportowy Śl. OZP, p. Frania wystawia przeciwko Poznaniowi najsilniejszą reprezentację, na jaką obecnie stać okręg śląski z Ramolą, inż. Zemyrem, Papesem, Szołtyskiem, Langerem, Kaletówną, Bemówną i Szymikówną na czele.

Specjalnie ciekawie zapowiadają się walki w konkurencjach pań. Na czoło wszystkich konkurencji, wysuwa się pojedynek Janasówny (Poznań) z Kaletówną w stylu klasycznym.

Kaletówna była pierwszą wśród pływaków polskich, która ustaliła po wojnie nowy rekord Polski na mistrzostwach w Bielsku. Ale już 2 tygodnie później Janasówna wybitnie go poprawiła. Bezpośrednie spotkanie obu pływaczek na idealnej do rekordów pływalni bytomskiej, przypuszczalnie zakończy się nowym rekordem Polski.

Nie mniej ciekawie zapowiada się pojedynek wielokrotnej mistrzyni Polski, w stylu grzbietowym Szelągiewiczówny (Poznań), z młodziutką pływaczką BBTS Bielsko — Szymikówną, która jest jedną z największych nadziei naszego pływactwa.

W konkurencjach męskich teoretycznie przewagę posiadają gospodarze, ale bezpośrednie zetknięcie się takich par, jak inż. Zemyr i Wąs w stylu grzbietowym, czy też Szołtyska i Langera w stylu klasycznym z pewnością przyczynią się do dużych zmian w tabeli 10-ciu najlepszych wyników. (z. o.)

Międzynarodowy kalendarzyk kolarzy mocno przeładowany

Międzynarodowy Związek Kolarski obawiając się już teraz, że wielka liczba projektowanych na rok 1948 imprez kolarskich może wywołać zamieszanie, postanowił wydać ujednostajniony kalendarzyk imprez na rok przyszły.

Trzy najważniejsze wyścigi okrężne odbędą się w następujących terminach: Tour de France 30 czerwiec — 25 lipiec, Tour de Suisse 12 — 20 czerwiec i Tour d'Italie 15 maj — 6 czerwiec.

Widzimy więc, że czołowi kolarze europejscy będą mieli pełne „nogi" roboty w przyszłorocznym sezonie.

Poza tymi trzema największymi imprezami w programie znajdują się jeszcze:

Tour de Belgique 19 — 23 maj, Tour d'Espagne 14 czerwiec — 11 lipiec.

Tour de Luxembourg 1 — 6 czerwiec, wyścig dokoła Czech i Moraw, zaczynający się 4 lipca.

Krajowe mistrzostwa Francji, Belgii, Holandii, Luksemburgu i Szwajcarii odbędą się jednocześnie 27 czerwca.

Wyścigi o charakterze miedzynarodowym na dłuższych dystansach rozplanowane zostały następująco:

19 marca wyścig Mediolan —San Remo, 4 kwietnia Paryż — Roubaix, 19 kwietnia Zurich — Lozanna, 11 kwietnia Paryż — Bruksela, 6 czerwca Bordeaux — Paryż, 31 lipca — 1 sierpnia Turyn — Grenobla — Turyn (dwa etapy), 14 — 15 sierpnia Mediolan — Zurich w dwu etapach, 24 października wyścig dookoła Lombardii.

Tenis stołowy w Bydgoszczy

W ubiegłą niedzielę rozegrano w Bydgoszczy spotkanie mistrzowskie pomiędzy Pomorzaninem a Zjednoczonymi, zakończone zwycięstwem gości w stosunku 5:4. Pomorzanin wystąpił osłabiony brakiem Osmańskiego, a punkty zdobyli: Knieć 3, Kamiński 1 i Manikowski 1; dla pokonanych Skutecki i Matecki po dwa.

W Bydgoszczy ping-pong nie znajduje ostatnio zwolenników. Najlepszy poziom reprezentują zawodnicy Zjednoczenia, którym sekundują jedynie członkowie Sp. K. S. Gwiazda. (ZW)

Doroczny bilans TS Wisła

KRAKÓW, (kor. wł.) — radycyTjnie po św. Mikołaju odbyło się w poniedziałek roczne walne zebranie TS Wisła. Frekwencja nie była wielka. Najbardziej rzeczowe sprawozdania były z sekcji hokejowej (mgr. Przywięda) i narciarsko - zakopiańskiej (mgr. Orlewicza).

Ze sprawozdania skarbnika, dyr. Reklińskiego, dowiedzieli się zebrani, że dochody Wisły w roku sprawozdawczym przyniosły 11 milionów zł., rozchody wyniosły 10 milionów, saldo 619 tys. Piłka nożna — podstawowa sekcja Wisły — przyniosła ok. 8 milionów. Wydatki ponad 3 miliony.

Największy dochód dał mecz z Polonią warszawską — 1 milion 747 tys. przy frekwencji 15.342 widzów. Mecz z Wartą był drugim kasowym i dał 1 mil. 49 tys. zł. Magistrat dostał od Wisły w roku sprawozdawczym przeszło 680 tys. zł., władze sportowe 1 mil. 800 tys. 643 zł., sędziowie piłkarscy 69 tys.

Pięknym momentem było nadanie godności prezesa honorowego działaczowi i prezesowi Wisły zakopiańskiej — płk. Wagnerowi. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przyjęto listę, zgłoszoną przez Komisję - Matkę w składzie: prezes dyr. Orzelski, wiceprezesi — Tyras, inż. Brytow, dyr. Delekta, Paudyn, członkowie zarządu — Chlebowski, Czadowski, Dzierwa, mec. Kossek, Konopek, Tyliński, Kosobudzki, Filipek, Marcinek, Nowosielski, Rekliński, Vogt i Żak.

Przez aklamację uchwalono powołać do życia Radę Opiekuńczą o szerokim wachlarzu, składającą się z przedstawicieli władz miejskich, wojskowych, szkolnych i partii politycznych.

PZPN ukarał!

Pyrich Roman i Kokoszka Tadeusz obydwaj z Tarnovii ukarani zostali przez WG i D PZPN 6-miesięczną dyskwalifikacją (8.12.47 — 7.6.48) za umyślne kopanie przeciwnika bez piłki na zawodach RTS Widzew — Tarnovia w dniu 30.11.47. (Obiecująco rozpoczynają Legię. Przyp. Red.).

Kłopot z konkursem

Komisja konkursowa znalazła się wczoraj przed trudnym dylematem. Nastręczył go mecz Wisła — Tur. Zdania były podzielone. Jedni uważali że należy uznać walkover za stan faktyczny, drudzy chcieli oprzeć się na rezultacie z boiska i uznać wobec tego zwycięstwo Wisły.

Spora była ilość argumentów ważkich z jednej i drugiej strony, to też ostatecznie zdecydowano się podchwycić propozycję uboczną, rozcinającą węzeł gordyjski.

Komisja konkursowa zdecydowała się wykreślić z kuponu wątpliwy mecz tak, że o zdobyciu pierwszej nagrody decyduje 11-ście trafnych odpowiedzi. Druga nagroda w tym wypadku nie zostanie rozdzielona. Wobec wielkiej ilości trafnych odpowiedzi nagrody nie będą wielkie.

Wypadek krakowski przydał się komisji konkursowej jako jedno z więcej doświadczeń. Na ich podstawie opracowany zostanie ostateczny regulamin konkursu, który będzie obowiązywał już bezapelacyjnie. Z wielu stron pojawiają się też głosy, by mecze ligi koszykowej wykreślić z programu wobec tego, że przy braku remisów typowanie jest uproszczone i ilość trafnych odpowiedzi nieproporcjonalnie wielka, co znów wpływa na wysokość premii. Zresztą spodziewać się należy, że w tym tygodniu trudniej będzie typować, gdyż zestawienie par w koszykówce otwiera różne możliwości.

Przedolimpijski kalendarzyk polskich szermierzy

Polski Związek Szermierczy przewiduje w okresie przedolimijskim szereg imprez o charakterze międzynarodowym.

W dniach od 8 — 27 lutego odbędzie się w Szklarskiej Porębie obóz, na który PZS zamierza zaprosić 8 — 10 szermierzy węgierskich na wspólny trening. Po obozie odbędzie się na naszym terenie rewanżowy mecz międzypańswowy z Czechosłowacją. Pierwszy mecz odbył się w Pradze w zimie r. z.

14 marca w Łodzi indywidualny turniej międzynarodowy (memoriał Olimpijczyka ś. p. Romana Kantora) z udziałem Szwedów, Czechosłowaków, Węgrów i Jugosłowian.

Korzystając z przejazdu przez Warszawę Szwedów na mecz z Węgrami. PZS organizuje w dniach 8 i 9 maja międzypaństwowy mecz Polska — Szwecja.

W pierwszej połowie maja nastąpi wyjazd naszej drużyny (szpada, szabla i floret pań) na wspólny trening do Budapesztu, po którym w dniach 22 i 23 maja odbędzie się międzypaństwowy mecz Polska — Węgry, a ewentualnie trójmecz ze Szwedami.

Z okazji XXV-lecia PZS odbędzie się następnie turniej szermierczy państw słowiańskich w szabli, szpadzie, bagnecie oraz we florecie pań.

Bokserzy Legii jadą do Torunia

Drużyna bokserska warszawskiej Legii wyjeżdża na niedzielę do Torunia, gdzie spotka się z miejscowym Gryfom w meczu towarzyskim. „Legioniści" jadą w składzie: Gołębiowski, dwie wagi piórkowe Flisiak i Wdowiak, Wąsik, Kniga, Olszewski, Nowak i Grzelak.

(w)

PROSTUJEMY

W numerze 97 z dnia 4.XII. b. r. zamieściliśmy zdjęcie gimnastyka wykonywującego ćwiczenia na poręczy. Wskutek pomyłki naszego fotoreportera podaliśmy, że zdjęcie przedstawia ob. Kirgickiego.

Obecnie wyjaśniło się, że zamieszczona przez nas fotografia jest zdjęciem mistrza Polski w ćwiczeniach na kółkach — Bettyny z Bydgoszczy.

POZNAŃ — WARSZAWA ALE W RADOMIU

Mecz bokserski Poznań — Warszawa w dniu 4 stycznia zostanie rozegrany w Radomiu.

K. Bielewicz, prezes PZB przybywa w niedzielę do Warszawy na egzaminy sędziowskie

Koszykarki Sparty przeegzaminują polskie koleżanki

W tym tygodniu będziemy gościli drużynę koszykarek praskiej Sparty. Młody ten zespół (najmłodsza zawodniczka ma 19 lat najstarsza 23) składa się z 10 pań, z których pięć, a mianowicie: Scheinostova, Fragnerova, Merhoutova, Preussova i Szolcova reprezetowały wielokrotnie Czechosłowację w spotkaniach międzynarodowych.

Drużyna Sparty ma za sobą zwycięstwo nad warszawskim AZS w 1946 r. w Pradze w stosunku 47:16, a następnie cały szereg sukcesów w Paryżu, Marsylii oraz w Pradze nad Francuzkami, Włoszkami i Bułgarkami. Jedyną porażkę poniosła Sparta w br. w Pradze w spotkaniu z reprezentacją Moskwy (20:41).

W tegorocznych rozgrywkach ligowych Sparta pokonała mistrza Czechosłowacji z r. z., Żelazniczarze-Hradec Kralove w stosunku 38:35 oraz praską Slavię 45:33, zdobywając tytuł mistrza Czechosłowacji.

Znakomicie wyszkolone technicznie i taktycznie zawodniczki Sparty posiadają dużą przewagę wzrostu, który wynosi od 1.65 — 1.73 m.

Asem atutowym reprezentacji Sparty jest 19-letnia Lucie Scheinostova, doskonała taktycznie, szybka i dysponująca wspaniałymi strzałami. Scheinostova prowadzi w tabeli strzelców mistrzostw ligi z 143 punktami.

Program zawodów, które odbędą się w sali warszawskiej YMCA jest następujący:

piątek, 12 grudnia godz. 19.00 przedmecz juniorów SKS — YMCA, godz. 20.00 Sparta — SKS,

niedziela, 14 grudnia, godz. 12.00 przedmecz piłki siatkowej męskiej SKS — AZS (mecz pięciosetowy), godz. 13.30 Sparta — AZS.

Piątkowe spotkanie z SKS, a zwłaszcza niedzielne z mistrzem Polski AZS, pozwoli porównać postępy naszych koszykarek, których w 1948 r. oczekują mistrzostwa Europy, organizowane przez PZPR w Warszawie.

AZS wystąpi w odmłodzonym składzie, przygotowanym przez trenera Kłyszejkę.

Wizyta Sparty będzie doskonałą propagandą koszykówki; trzeba dodać, że szereg drużyn męskich może nauczyć się od Sparty, jak powinno się grać w koszykówkę (Z. W.).

Pomorze przed sezonem hokejowym

Bezkonkurencyjnymi hokeistami na Pomorzu są zawodnicy Pomorzanina z Osmańskim na czele, który prowadzi już od dłuższego czasu suchą zaprawę swych kolegów na sali, sam powołany został na obóz przedolimpijski do Gniezna. Toruniacy skorzystają jeszcze w zbliżającym się sezonie z szkieletu zeszłorocznego do którego doszlusuje Ochocki, który niedawno powrócił zza granicy.

Stolica Pomorza, Bydgoszcz ma dwie drużyny, z których ubiegłego sezonu lepszy był Partyzant. Do pracy zabrali się z zapałem zawodnicy KKS. Brda, którzy już również od kilku tygodni prowadzą suchą zaprawę.

Piękny dar dla bokserów Stolicy

Reprezentacja bokserska Warszawy otrzymuje nowe wierzchnie kostiumy. Delegat WOZB bawił w tej sprawie w Łodzi i zwrócił się do znanego mecenasa pięściarstwa, b. mistrza Polski, p. H. Klimczaka. A ten oświadczył, że tak kocha Warszawę (przebywał w stolicy w czasie wojny), że kostiumy wykona w swej fabryczce bezpłatnie. Obyśmy mieli więcej takich mecenasów!

NA RINGU W OSTROWCU

Towarzyski mecz bokserski RTSG „Korona" (Kraków) — ZWM „Zryw" Ostrowiec) zakończył się remisem 8:8.

Wyniki: musza Łętocha (K.) — wypunktował Tomczyka (Z.), kogucia: Kwiatek (K.) — zdobył punkty v. o., piórkowa: Francz (K.) wygrał v. o. w walce towarzyskiej znokautował Fryca (Z.) w I rundzie, lekka: Karpiński (K.) uległ na punkty Jędrzejewskiemu (Z.), półśrednia: Szymioniak (K.) przegrał z Kubickim II (Z.), średnia Bala (K.) uległ Skrzypczyńskiemu, półciężka Szymuła (K.) wygrał z Siporskim (Z.) przez poddanie się przeciwnika, ciężka Kubicki I (Z.) zwyciężył z Maliną (K.) przez poddanie się przeciwnika.

Mgr. Ludwik Fischer
Kpt. sportowy okręgu Podhale

Olimpijskie szanse polskich narciarzy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Biorąc powyższe pod uwagę spróbuję jednak na podstawie wyżej wspomnianego materiału dojść do pewnych ogólnych wniosków

Czy na olimpiadzie w St. Moritz mamy szanse?

JEŻELI w sporcie w ogóle wszelkie przepowiednie nawet największych — speców i fachowców tak często zawodzą, to odnośnie narciarstwa wszelkie prognostyki są szczególnie ryzykowne. Brak konkretnych danych porównawczych z szeregiem krajów, które na Olimpiadzie będą startować, niemożliwość porównań poszczególnych wyników (jak na przykład w lekkiej atletyce) ze względu na rozmaitość i różnorodność tras i skoczni — oto główne trudności w stawianiu horoskopów.

ZACZNĘ od tak zwanej kombinacji klasycznej (bieg płaski 18 km oraz skoki do kombinacji).

W konkurencji tej, mimo wszystko, najbardziej cenionej przez świat narciarski, polscy narciarze mają stosunkowo znaczne szanse. Naturalnie o zagrożeniu Skandynawów, a zwłaszcza Norwegów nie może być mowy, ale zajęcie dobrego, może płatnego miejsca nie jest wykluczone. Odnoszę wrażenie, że poza Skandynawami — i bardzo dobrymi Szwajcarami (choćby taki Stumpf), Europa nie posiada wybitnych kombinatorów klasycznych. Poza tym właśnie kombinacja klasyczna kryje w sobie możliwość niespodzianek. A wreszcie przypomnijmy sobie, że na Olimpiadzie w St. Moritz 1928 roku nasz śp. Bronisław Czech był o krok od zdobycia w kombinacji klasycznej... złotego medalu!

OBECNI nasi kombinatorzy, to przede wszystkim Dziedzic i Krzeptowski — zawodnicy młodzi i ambitni — zawodnicy, robiący stałe postępy — zawodnicy, którzy w zeszłym roku osiągnęli za granicą duże sukcesy, — a mianowicie:

Dziedzic — II-gi w Mistrzostwach akademickich w Davos, XV-ty w St. Moritz, w Chamonix nie startował — (kontuzja).

Krzeptowski — XII-ty w St. Moritz, V-ty w Chamonix.

Z wyników tych zwłaszcza V miejsce Krzeptowskiego w Chamonix, gdzie dał się zdystansować tylko Skandynawom i Szwajcarowi Stumpfowi, zasługuje na podkreślenie.

W St. Moritz powinniśmy w kombinacji klasycznej być lepsi od Czechów, Włochów, Austriaków, Francuzów, a może nawet i Szwajcarów. Wniosek: uplasowanie się Polaków za raz po Skandynawach jest możliwe i byłoby niewątpliwym, wielkim sukcesem.

A teraz dla przypomnienia, wyniki polskich kombinatorów klasycznych na zawodach FIS w 1939 roku w Zakopanem.

Przy masowym udziale niemal wszystkich narciarzy europejskich, narciarze polscy zajęli bardzo dobre miejsca, a mianowicie: — (na 45 startujących):

Andrzej Marusarz — IV-te miejsce.
Stanisław Marusarz — VII.
Mieczysław Wnuk — VIII.
Marian Orlewicz — XI.

W skokach pozycja nasza jest również mocna. Podobnie, jak w kombinacji klasycznej, o pobiciu Norwegów nie może być mowy, ale— znalezienie się Staszka Marusarza, względnie Kuli w pierwszej szóstce i pobicie wszystkich środkowo-Europejczyków jest bardzo prawdopodobne, A ponadto pozostali nasi młodzi, rokujący dobre nadzieje na przyszłość skoczkowie: Krzeptowski, Samek, Karpiel, czy Kozak na pewno nie zrobią wstydu i zwrócą na siebie uwagę znawców.

Oto ostatnie wyniki Marusarza, Kuli i Krzeptowskiego:

Marusarz St. — V-ty w Chamonix.
Kula J. — VIII w Zermatt, VI-ty w Chamonix.
Krzeptowski — V w Zermatt, 17-ty w St. Moritz.

W Chamonix byli przed Polakami tylko Norwedzy i Szwedzi. Warto na tym miejscu nadmienić, że Stanisław Marusarz, chociaż należy już do zawodników starszych i skacze w porównaniu z obecnym stylem Norwegów — niewątpliwie stylem przestarzałym — dzięki wspaniałemu odbiciu, pełnemu dynamizmu i entuzjazmu lotowi, oraz świetnemu lądowaniu — jest nadal tym, którego nazwisko na każdej skoczni świata elektryzuje tłumy na równi z najlepszymi Norwegami!

(Dokończenie w poniedziałek)

Kolczyński po raz pierwszy na II-gim miejscu na liście klasyfikacyjnej pięściarzy

DZISIEJSZA nasza lista bokserska jest sporządzona po licznych dyskusjach z wybitnymi fachowcami pięściarskimi, a przede wszystkim na podstawie obserwacji kilku znanych sędziów bokserskich, którzy mieli okazję do częstego oglądania zawodników.

Na liście brak kilku czołowych zawodników, którzy w ostatnich czasach nie pokazali się na ringu (mamy np. na myśli Marcinkowskiego). W związku z rozpoczętymi bojami o mistrzostwa drużynowe — sądzimy, że lista nie wytrzyma na dłuższy czas próby życiowej. Już chociażby w wadze muszej należy się spodziewać dużych zmian. Sowiński chyba nie długo utrzyma się na czele tabeli. Dość powiedzieć, że swą ostatnią walkę z Czajkowskim nie zremisował jednogłośnie i w oczach jednego z sędziów zszedł z ringu pokonany. Kamiński zaczyna deptać mu po piętach — jak również Klein i Czajkowski. Gumowski według zdania obserwatorów meczu krakowskiego jest ciągle daleki od mistrzowskiej formy.

W koguciej rozgorzała poważna konkurencja pomiędzy Grzywoczem a Bazarnikiem. Eliminacyjny mecz na Śląsku ma wyjaśnić, który z dwu ślązaków jest w tej chwili lepszy. Dalsza para konkurentów — to Sieradzan i Kruża — obaj pięściarze przedstawiają mniej więcej wyrównaną klasę. Wydaje się nam jednak, że Sieradzan posiada więcej rutyny. Ambitny Stasiak będzie niewątpliwie starał się odegrać rolę w czołówce. Dalsza stawka jest dość wyrównana — a kto jest lepszy, Szymański czy Szatkowski, wyjaśni najbliższa niedziela. Czarnecki walczy zbyt rzadko, aby dać mu lepszą lokatę. Spodziewamy się, że miejsce na liście potrafi wywalczyć Szymonowicz z Wrocławia.

W piórkowej trzy pierwsze miejsca zdaje się nie podlegają dyskusji. Sobkowiak po doskonałym meczu z Czortkiem zasłużył na wysoką lokatę. Dalsza stawka jest mniej więcej wyrównana. Listę piórkowców chcielibyśmy najchętniej tym razem rozszerzyć, bo bezsprzecznie tacy: Nypelt, Małecki, Krawczyk, czy Piotrowski powinni znaleźć się w jej ramach.

Z ustawieniem listy w kategorii lekkiej na razie nie było kłopotu. Cztery pierwsze miejsca odpowiadają chyba bezbłędnie układowi sił. Może zadziwić wysoka lokata Żurawskiego. Bokser ten jednak w tej chwili znajduje się w dużej formie. Na liście brak Sztolca, który ostatnio nie wykazywał aktywności.

W półśredniej pierwsze miejsce Chychły jest bezsporne, ale Olejnik, jak się zdaje, bynajmniej nie rezygnuje z rywalizacji. Błażejewski znajduje się nadal w b. dobrej formie. Ku górze pnie się Wikliński, który stoczył dobry mecz z Iwańskim i jak się zdaje, dochodzi do formy. Wtajemniczeni twierdzą, że porzucenie kawalerskiego stanu świetnie wpłynęło na formę pomorzanina... Na liście zabrakło miejsca dla dobrego Śmigórskiego z Gniezna, który pewnie wkrótce wywalczy lokatę.

Od wielu lat nie drukowaliśmy takiej klasyfikacji, w której nazwisko Kolczyńskiego znajdowało się nie na pierwszym miejscu. Ale... to już tylko wina Kolczyńskiego i w jego rękach leży, czy potrafi odzyskać swe stanowisko, co chyba nie przyjdzie mu trudno. Szymankiewicz niewątpliwie zasłużył na trzecią lokatę. O ostatnie pięć miejsc w tabeli rozgorzeje na pewno zażarta walka pomiędzy młodymi zawodnikami.

W wadze półciężkiej króluje bezspornie Szymura i nie zapowiada się, aby wkrótce ktoś mu wszedł w drogę. Można by się spierać, czy Mechliński zasłużył już na trzecią lokatę. Jak niektórzy twierdzą, Archacki jest ciągle lepszy od swego młodszego kolegi. Na dalszych miejscach należy się wkrótce spodziewać przegrupowań.

Wreszcie w wadze ciężkiej pierwsze miejsce należy się z wieku i urzędu panu „staroście" Klimeckiemu. Słaba forma, jaką wykazał ostatnio w Czechosłowacji, bynajmniej jednak nie wróży, aby mógł długo utrzymać się na tym stanowisku. Niewadził w konkurencji krajowej chyba będzie w pełnym sezonie najbardziej niebezpieczny. Być może, że i Białkowski odegra jeszcze dominującą rolę. Ponad stawkę wybijają się jeszcze Kotkowski — dzięki silnym ciosom i Pietrzak, dzięki poprawnej technice. Pozostali zawodnicy są jeszcze dalecy od jakiejkolwiek klasy. Lick przechodzi spadek formy, jeśli otrząśnie się z odrętwienia — na pewno poprawi swą lokatę.

K. Gryżewski

	7.XII.	14.XII.	21.XII.	
I	ODRA (SZCZECIN) – STELLA (GNIEZNO)	BATORY (CHORZÓW) – ODRA (SZCZECIN) 12:4	....	
	TĘCZA (ŁÓDŹ) – CKS (CZĘSTOCHOWA)	TĘCZA (ŁÓDŹ) 12:4		....
II	WARTA (POZNAŃ) – LUBLINIANKA	GROCHÓW (W-WA) – WARTA (POZNAŃ) 16:0 v. o.	....	
	WISŁA (KRAKÓW) – GRYF (TORUN)	WISŁA (KRAKÓW) 9:7		....
III	RADOMIAK – OMTUR (RZESZÓW)	I KS (WROCŁAW) – RADOMIAK 13:3	....	
	ŁKS – GEDANIA	ŁKS 13:3		....
IV	ZRYW (OLSZTYN) – ZRYW (ŚWIĘTOCHŁOWICE)	ZRYW (ŚWIĘTOCHŁOWICE) 10:6	....	
	MILICYJNY KS (GDYNIA) – ZJEDNOCZENIE (BYDG.)	MILICYJNY KS 10:6		....

Kto sędziuje 14 grudnia

Na zawody o drużynowe Mistrzostwo Polski, które się odbędą w niedzielę 14 bm wyznaczono następującą komisję sędziowską:

RKS Batory (Chorzów) — zwyc. spotk. KS Odra — Szczecin — KS Stella w Katowicach: ring: Lisowski — Warszawa, punkty: Piewicki Warszawa, Sikorski — Łódź, Kugacz — Pom. Delegat Piewicki — Warszawa.

KS Grochów — KS Warta Poznań w Warszawie. Ring: Łaukedrey, Szczecin punkty: Federowicz, Śląsk, Stępień, Łódź, Lewicki, Pomorze; delegat Stępień.

1. Klub Sport. Wrocław — zwyc. spotk. KS Radomiak — OM PZL TUR we Wrocławiu. Ring: Derda — Poznań, punkty: Zapiatka — Śląsk, Latowski — Poznań, Bogdanowicz — Kraków, delegat Latowski.

Jako SS-owiec grasował po Krakowie

Rudi Gramlich 20 krotny reprezentant Niemiec

Władze polskie powinny zająć się zbrodniarzem z Frankfurtu nad Menem

(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego")

Otrzymaliśmy sensacyjną korespondencję z Frankfurtu nad Menem, której autor prosi, by nie ujawniać jego nazwiska, gdyż nie chciałby narazić się na ewent. przykrości. Fakt ten rzuca dziwne światło na stosunki panujące w tamtejszej strefie. Korespondencja odnosi się do działalności jednego z reprezentacyjnych piłkarzy niemieckich, który „działał" również na terenie Polski. W obliczu procesu krakowskiego nabiera ona specjalnego posmaku i nie wątpimy, że władze nasze zainteresują się postacią pana Rudi Gramlicha. (Red.)

FRANKFURT N.M. w listopadzie

RUDI GRAMLICH grał więcej, niż 20 razy w reprezentacji piłkarskiej Niemiec. Nazwisko jego znane jest w Europie. Dobrze zbudowany, wysoki, ciemny mężczyzna o obyciu światowym. Nabył je w rozlicznych podróżach nie tylko jako piłkarz. Pracował jako nabywca skóry dla frankfurckiej firmy o światowym znaczeniu, której właścicielem był Żyd. Jego szef p. Neuman był wielkim osobistym przyjacielem Waltera Bensemana (jeden z najwybitniejszych dziennikarzy sportowych przedhitlerowskich Niemiec, naczelny redaktor piłkarskiego pisma „Der Kicker", zmarł w Szwajcarii na emigracji. Przyp. Red.).

Poznałem Rudolfa Gramlicha, gdy nie łączyło go jeszcze nic z „nazistami". Pochodzi on z dobrej mieszczańskiej rodziny frankfurckiej, związanej silnie z katolicyzmem. Gdy wróciłem z obozu koncentracyjnego w r. 1934 p. Gramlich nie miał do mnie o to bynajmniej pretensji. Nie mam w stosunku do niego żadnej osobistej ansy, to też mogę obiektywnie naświetlić jego „wypadek". Jest to historia człowieka, dla którego osobisty dobrobyt i wzbogacenie się było więcej warte, niż moralne oblicze.

Gramlicha moralny upadek rozpoczął się z chwilą wstąpienia do SS, najbardziej zbójeckiej jednostki Hitlera. Bawił on z SS w Polsce a później został sportowym referentem przy krwawym Heydrichu w Pradze! Tam pozostał do końca wojny. W międzyczasie jednak — po ekscesach przeciwżydowskich w r. 1938 w listopadzie — „nabył" jedną z wielkich firm żydowskich. Gramlicha dochody wzrastały błyskawicznie. Jego starzy przyjaciele wzruszali ramionami, na więcej nie mogli sobie wówczas pozwolić! Gdy wojna skończyła się Gramlich znalazł się w obozie dla internowanych w Regensburgu. Nie było tam zdaje się zbyt ciężko, gdyż Gramlicha widziano często we Frankfurcie nad Menem, dobrze odżywionego, doskonale ubranego i jak się zdawało — w najlepszym humorze. Widać, że obozy te nie mają wiele podobieństwa z niemieckim obozem koncentracyjnym!

W r. 1945, kiedy Amerykanie wkroczyli do Frankfurtu zdarzyło się przypadkowo, że redaktor „Frankfurter Rundschau" Arno Rudert otrzymał przydział na mieszkanie Gramlicha, którego właścicielem był niegdyś Żyd. Redaktor Rudert, który wiele ucierpiał od hitlerowców i którego Amerykanie oswobodzili z obozu koncentracyjnego, dokonał w mieszkaniu Gramlicha ciekawego odkrycia. Znalazł serię zdjęć, m. in. jedno z Krakowa! Widzimy na nim Żydów, których wypędzono z mieszkań stojących twarzą do ściany z podniesionymi do góry rękami. SS z karabinami w ręku pilnują ich. Rudi Gramlich znajduje się z prawej strony, można go wyraźnie rozeznać.

Czy pyta dzisiaj kto, co przeżywali ci biedni ludzie i jaki spotkał ich los? Można zdaje się spokojnie przysiądz, że żadnego z nich nie ma już przy życiu.

Gdy p. Rudi Gramlich znalazł się przed sądem obozu internowanych w Regensburgu zbagatelizował całą sprawę. Chodziło — twierdził p. Rudi — o zwyczajną rewizję i ludzie ci wyproszeni zostali z mieszkań tylko na krótki czas. Ten „krótki czas" równa się zapewne — wieczności! Nie było jednak decydującego dowodu. Jak się dowiedziałem zdjęcia te podobno przekazane zostaną przez polską misję do Krakowa, gdzie będą wywieszone publicznie.

Gramlich ma wielu przyjaciół. Jego były klub „Eintracht" wysłał do Regensburga wielu ludzi, którzy gwarantowali, że Gramlich nie był nazistą! Miał on nawet pomagać wielu prześladowanym w ukrywaniu się. Prokurator wobec tego nie podtrzymał swego pierwotnego wniosku o zaliczenie Gramlicha, jako złoczyńcy wojennego, do grupy najbardziej obwinionych. Sąd miał na względzie zeznania świadków i zaliczył b. internacjonała do grupy III-ej, najmniej winnych! Musi on więc przez dwa lata wykazać swą lojalność i zapłacić 10.000 marek grzywny. Jeśli zarząd wojskowy potwierdzi ten wyrok Rudi Gramlich znajdzie się na wolności.

Dla mnie pozostanie on na zawsze w pamięci jako człowiek, który z karabinem gotowym do strzału pilnuje biednych bezbronnych ludzi.

I KS ostrzy pięści na Radomiaka

WROCŁAW (Kor. wł.). Drużyna I KS przygotowuje się pilnie do czekającego ją spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski z Radomiakiem. Mecz odbędzie się prawdopodobnie w remizie tramwajowej miejskiej, gdyż hala Ludowa nie została jeszcze wyremontowana.

Mistrz D. Śląska wystąpi przypuszczalnie w następującym składzie (od muszej do półciężkiej): Kurowski, Symonowicz, Kupis, Miszczuk, Waluga, Horboń i Ciećwierz. Kwestia obsadzenia wagi ciężkiej jest otwarta i wydaje się, że wrocławianie oddadzą w tej wadze punkty walkowerem.

Najmocniejszym punktem drużyny jest Kurowski w wadze muszej. Druga z kolei lokata należy się Symonowiczowi. Miszczuk jest w tym roku znacznie słabszy w porównaniu z ub. sezonem. To samo odnosi się do Walugi. Kupis i Horboń — to pięściarze młodej generacji, mający duży talent, ale brak szlifu technicznego. Zwłaszcza Horboń, który sylwetką bardzo przypomina Kolczyńskiego, posiada silny cios i wielkie serce do walki.

Niedyskrecje bokserskie

Rotholc, jak mówią w Łodzi, ma zasilić szeregi Tęczy.

Barbara Danowska — wielokrotna sekretarka W.O.Z.B., powróciła znów na swe przedwojenne stanowisko.

500 zł. zapłaci kary każdy klub, który wycofa zawodnika zgłoszonego do Pierwszego Kroku W. O.Z.B.

Ściskam was w pasie — *E. Trojanowski*

Z nartą albo na narcie napewno jednak ...bez pieniędzy

WRESZCIE dowiedzieliśmy się: Polska weźmie udział w pierwszej olimpiadzie zimowej po drugiej wojnie. Pojutrze rozpoczynają się Igrzyska — jedenastu narciarzy i drużyna hokejowa wyjedzie samolotem do Berna, a z tamtąd koleją do Saint Moritz.

Warszawa odetchnęła, Kraków jeszcze raz zrozumiał czym jest sport, Katowice zatarły ręce, Łódź była rozżalona, że ich narciarze nie pojechali. Kierownicy ekipy, to znaczy cały Komitet Olimpijski in corpore, w porozpinanych płaszczach i marynarkach z rozwichrzonym włosem, błędnymi oczami, wypadli z drzwi MSZ-u i objęć pani Czekańskiej. Wydawali okrzyki radości. Potrząsali paszportami.

Pierwszy triumf olimpijski. Jedziemy! Jedziemy do Saint Moritz.

W tym szczęściu, zupełnie by zapomniano o pieniądzach.

— No, teraz do Komisji Dewizowej — zakomenderował najgrubszy z Komitetu.

— Ba, mój drogi — upomniał go najchudszy, a nasze ślubowanie olimpijskie?

— Cóż do licha za ślubowanie, zawodnicy ślubują, nie my...

— Ślubowanie, że nie weźmiemy ani jednej dewizy z Banku Narodowego.

— Wolne żarty, a za co pojedziemy i z czego będziemy żyć?

— Właśnie. Tylko nie trzeba było zobowiązywać się do takich rzeczy. Teraz już zapóźno.

— Rzeczywiście. No, ale mamy przecież sporo pieniędzy z funduszu. Od czego były konkursy i ofiary prezydialne? Tym bardziej, że po siedemnastej decyzji, że nie jedziemy, gdy zapadła pięćdziesiąta uchwała, że jedziemy — oszczędziło się na treningu.

A więc do pracy!

W RODZINIE wojskowo - sportowej zawrzało jak w ulu. Natychmiast wysłano terminową depeszę na obóz olimpijski w Olsztynie, żeby zawodnicy szykowali się do drogi. Odpowiedź nadpłynęła w ciągu trzech godzin:

— Jezus Maria, co się dzieje? Tu obóz do letniej olimpiady. Nic nie rozumiem. Natychmiast przyjeżdżam, Stop. Mjr. Gedgowd.

Depesza ostudziła szał radości olimpijczyków. Wzięto się solidniej do pracy i załatwiono tymczasem bilety z Lotu, a zgromadzenie zawodników powierzono specjaliście, który po mięśniach rozróżniać mógł lekkoatletów od narciarzy, a jednych i drugich razem od pływaków. Najzdolniejszego organizatora pchnięto na miasto po dewizy.

— Zbieraj co się da. Jutro na lotnisku o 8-ej rano.

W sporcie krajowym wybuchł płomienny entuzjazm. Na zebraniu jednego z łódzkich klubów uchwalono jednogłośnie wystosować petycję do ministra Modzelewskiego o zezwolenie na 200-tu osobową wycieczkę kibiców do Saint Moritz. Z miejsca wybrano delegację, która pomknęła lux-torpedą do stolicy.

— Nareszcie pokażemy żeśmy nie umarli przez te lata — powtarzali długodystansowcy. Zjednoczone sekcje ping-ponga, wysłały do Dyrektora PUWF-u depeszę treści niespotykanej dotąd nigdy:

„W dzień święta odjazdu na olimpiadę do Saint Moritz, deklarujemy naszą szczerą gotowość owocnej pracy w sporcie demokratycznym z ping-pongiem na czele".

Były to naprawdę wielkie godziny sportu polskiego, tak wielkie, że ani się obejrzano jak huk motoru stłumił krzyk tłumów piłkarzy i bokserów. I jeszcze jeden okrzyk, zamarł w uroczystym powietrzu:

— A Pugacz nie jedzie — wrzasnął na cały kadłub Dakoty, generalny kierownik. Pugacz nie jedzie — nie mamy dewiz. Widocznie nie zdążył na lotnisko...

★

Dalszy ciąg znamy już od lat ze sprawozdań w pismach z innych zagranicznych imprez: Pugacz, spóźnił się po tragicznym aresztowaniu czarno-giełdziarzy, których wreszcie przydybał w cichej kawiarcence. Musiał przesiedzieć dobre godziny, zanim go zwolniono.

W pośpiechu zabrano kilku narciarzy bez paszportu i było z tym trochę kłopotu.

Wyniki techniczne nie są nam jeszcze dokładnie znane ze względu na dokładność agencji informacyjnych. O tym niebawem, a teraz — ściskam was w pasie...

Najlepsi bokserzy Śląska klasyfikowani w listopadzie

KATOWICE. Kapitan związkowy Śl. OZB p. Łukaszewski ustalił nową listę klasyfikacyjną najlepszych pięściarzy śląskich w miesiącu listopadzie br.

Wygląda ona w poszczególnych wagach następująco:

waga musza: 1) Kowalczyk (Zryw), 2) Gorawski (Azoty), 3) Michna (ZZK T. Góry);

waga kogucia: 1 i 2) Bazarnik (Batory) i Grzywocz (Piast), 3) Brzeziński (Lechia Mysłowice);

waga piórkowa: 1) Nypelt (Batory), 2) i 3) Matloch (Slavia Ruda i Rudner (RKS 27 Orzegów);

waga lekka: 1) Rademacher (Zryw), 2) Bibrzycki (Batory), 3) Ruszczyński (RKU Sosnowiec);

waga półśrednia: 1) Kusz (Batory), 2) Pawliczek (Baildon Katowice), 3) Sznelder (Batory);

Waga średnia: 1) Kula (Batory), 2) Tyka (Zryw) i 3) Badura (Baildon);

waga półciężka: 1) Nowara (Batory), 2) Skwara (Piast Gliwice), 3) Wieczorek (OM TUR Silesia Rybnik);

waga ciężka: 1) Kubica (Batory), 2) Drapała (Baildon), 3) Kaczmarek (Azoty Chorzów) (z. o.).

24 najlepszych bokserów Warszawy

Kapitan Związkowy WOZB — Lisowski ustawił trzecią listę najlepszych bokserów warszawskich: **musza:** 1) Tyczyński, 2) Przybytniewski, 3) Patora. **Kogucia:** 1) Sieradzan, 2) Szatkowski, 3) Flisiak. **Piórkowa:** 1) Czortek, 2) Sobkowiak, 3) Tyrała. **Lekka:** 1) Komuda, 2) Kosiński, 3) Żurawski. **Półśrednia:** 1) Błażejewski, 2) Wasiak, 3) Tomczyński. **Średnia:** 1) Kolczyński, 2) Kossowski, 3) Krok. **Półciężka:** 1) Archacki, 2) Drabkowski, 3) Woźniak. **Ciężka:** 1) Kotkowski, 2) Ścibor, 3) Rutkowski (Radomiak II).

W wadze półciężkiej nasuwa się wątpliwość, dlaczego Drabkowski — znokautowany przez Woźniaka — jest umieszczony przed nim.

Dobrze reprezentowali barwy polskie

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego składa tą drogą podziękowanie wszystkim zawodnikom biorącym udział w międzypaństwowym spotkaniu z reprezentacją Czechosłowacji w Pradze i Bratislawie za dzielną postawę i poświęcenie.

Wokół ringów

Sztam udał się obecnie na dwutygodniową inspekcję do Lublina.

Pierwszy Krok w Warszawie rozpoczyna się w piątek w sali Filtrów o godzinie 15-ej. Dalszy ciąg w sobotę, a 14-go i 15-go bm. półfinały i finały.

Karpiński Walery służy obecnie w M. O. w Wawrze. Ostatnio zdał on w Słupsku egzamin na instruktora pięściarstwa. Takie same egzaminy złożyli Koziołek i Ratajak.

„Teddy" Pietrzykowski studiuje obecnie w Akademii W. F. na Bielanach.

musza	kogucia	piórkowa	lekka	półśrednia	średnia	półciężka	ciężka
Gumowski	Grzywocz	Antkiewicz	Rademacher	Olejnik	Kolczyński	Szymura	Klimecki
1. Sowiński (Gd.)	Bazarnik (Śl.)	Antkiewicz (Gd.)	Rademacher (Śl.)	Chychła (Gd.)	Pisarski (Ł.)	Szymura (Pozn.)	Klimecki (Pozn.)
2. Kamiński (Ł.)	Grzywocz (Śl.)	Czortek (W-wa)	Bibrzycki (Śl.)	Olejnik (Ł.)	Kolczyński (W-wa)	Nowara (Śl.)	Niewadził (Ł.)
3. Malak (Pozn.)	Sieradzan (W-wa)	Bobkowiak (W-wa)	Skierka (Gd.)	Błażejewski (W-wa)	Szymankiewicz (Gd.)	Mechliński (Gd.)	Białkowski (Gd.)
4. Gumowski (Pom.)	Kruża (Pom.)	Możdżyński (Szcz.)	Komuda (W-wa)	Wikliński (Pom.)	Trzęsowski (Ł.)	Archacki (W-wa)	Kotkowski (W-wa)
5. Czajkowski (Pom.)	Stasiak (Ł.)	Matloch (Śl.)	Żurawski (W-wa)	Wasiak (W-wa)	Sobczak (Pozn.)	Stocki (Pom.)	Pietrzak (Szcz.)
6. Klein (Gd.)	Szatkowski (W-wa)	Chudy (Cz.)	Kosiński (W-wa)	Iwański (Gd.)	Wilczek (Szcz.)	Deringer (Szcz.)	Jaskuła (Ł.)
7. Tyczyński (W-wa)	Szymański (Pozn.)	Drążkowski (Gd.)	Wojnowski (Pozn.)	Adamski (Pozn.)	Rajski (Gd.)	Zbik (Kr.)	Kubica (Śl.)
8. Kowalczyk (Śl.)	Czarnecki (Ł.)	Gołyński (Gd.)	Waluga (Wr.)	Kula (Śl.)	Ambroż (Szcz.)	Skwara (Śl.)	Zmorzyński (Pom.)
9. Przybytniewski (W-wa)	Kudłacik (Gd.)	Tyrała (W-wa)	Bonikowski (Ł.)	Poliński (Pom.)	Cebulak (Pom.)	Żylis (Ł.)	Drapała (Śl.)
10. Patora (W-wa)	Krzemiński (Pom.)	Panke (Gd.)	Leczkowski (Pom.)	Kusz (Śl.)	Tyka (Śl.)	Pollak (Pom.)	Lick (Gd.)

Wśród pracy i zabawy

przygotowują się hokeiści do olimpijskich zawodów

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO").

Gniezno, w grudniu.

Gniezno ma swoją atrakcję sportową. Jest nią obóz hokeistów. Hokeiści dla Gniezna coprawda nie nowina, ale ci od... trawy. Z lodziarzami zapoznano się dopiero bliżej z racji obozu, który rozbił swe namioty w Zakładach Dziekanki. Znajomość mieszkańców Gniezna z „repami od hokeja na lodzie" ma w tej chwili jeszcze charakter teoretyczny. Katastrofalny (gdy chodzi o sport) brak lodu nie pozwala bowiem na właściwe zaprezentowanie się. A szkoda, gdyż warunki doprowadzenia naszych hokeistów do poziomu, są wyjątkowo korzystne.

Zawodnicy są w tej chwili skoszarowani w jednej z pięknych will. Mają wygodne pomieszczenia z ciepłą i zimną bieżącą wodą oraz łazienkami, dobre wyżywienie (5.000 kalorii), stałą opiekę lekarską ze wszystkimi urządzeniami do badań klinicznych i laboratoryjnych, halę sportową, przyrządy gimnastyczne i boiska. Kochanie, czegoż ci jeszcze brak?

OD 1 — 3 KM

Brak nam lodu — wołają hokeiści, którzy stęsknili się już za łyżwami, a na pocieszenie bawią się piłką nożną i ping pongiem. Program zajęć jest intensywny. Pobudka o 7-ej, później 15-cie minut gimnastyki, bieg terenowy (zaczęło się od 1 km, a dziś jest ich już 3 km), do 8,30 mycie a później pół godziny czytania gazet itp., informacje, śniadanie i — krótki odpoczynek między 9 — 10. Od dziesiątej do południa na zmianę pogadanki na tematy społeczne i wychowawcze, zaprawa bokserska, ćwiczenia z dziedziny taktyki gier zespołowych lub próby sprawności fizycznej. Od 12 — 13 mycie i wolne. Później obiad i odpoczynek do 15-ej. Skolei dwie godziny gier sportowych, dostosowanych do potrzeb hokeja, dla celów kondycyjnych i zgrania się. 17 — 18 kąpiel i masaż, godzina przerwy. 19 — 20 kolacja. Później do 21,45 rozrywki kulturalne, pogadanki, spacery. Zawodnicy byli w pierwszym tygodniu w kinie, na koncercie, raz odwiedzono wspólnie kawiarnię. Od 22-ej panuje cisza.

PIŁKA I PING PONG

Specjalną popularnością cieszy się tenis stołowy, w którym rozegrano już mistrzostwa. Obecnie Mistrzem został Osmański przed Palusem, Burdą i Skarżyńskim. Nie brak też pilnych uczniów, przygotowujących się do egzaminów.

W czasie świąt rozegrano spotkanie piłkarskie z reprezentacją Gniezna, uzyskując wynik remisowy 5:5 (2:3). Okazało się, że hokeiści nawet w nie swojej specjalności potrafią zdobyć się na odpowiedni wyczyn. Chwilami piłka wędrowała od nogi do nogi, niczym prawdziwa krakowska szkoła. Sensacją było zastosowanie systemu „WM", który hokeiści pojęli lepiej, niż... prawdziwi repi. Wytrzymali również doskonale tempo i przewyższyli pod tym względem autentycznych gnieźnieńskich piłkarzy.

Gorzej powiodło się w tenisie stołowym, gdzie hokeiści przegrali 2:3 z KKS-em, zdobywając punkty przez Osmańskiego i Palusa.

TRYBUNAŁ MA GŁOS

Wieczorem odbył się wesoły sąd nad jednym z zawodników, który w czasie spotkań o honor obozu nie wykazał należytej ambicji. Wyrokiem „Trybunału Kadry Olimpijskiej", któremu przewodniczył Maciejko, zbrodniarza skazano na dziesięciominutowe przywiązanie do łóżka i wysmarowanie pewnej części ciała atramentem. Oskarżony w ostatnim słowie po wyroku prosił o złagodzenie kary i zamienienie atramentu na pastę do obuwia. Trybunał nie przychylił się jednak do prośby. Dobrze, że byliśmy „swoi między sobą", gdyż stroje Trybunału były mocno zdekompletowane.

Przy okazji zwróciłem się do kapitana sportowego z prośbą o podziele nie się swymi zapatrywaniami. Dr. Kasprzak stwierdził, że obawy jego były niestety słuszne. Większość zawodników zupełnie bez kondycji, a przede wszystkim ci, którzy w lecie nie uprawiali sportu. Na szczęście po tygodniu intensywnej pracy nastąpiła wybitna poprawa. Dr. Kasprzak ma nadzieję, że jeśli obóz potrwa jeszcze przez pewien czas, to zawodnicy znalazłszy się na lodzie, będą mogli z miejsca ruszyć pełną parą.

Stwierdza on z zadowoleniem, że u podopiecznych znalazł wielkie zainteresowanie. Sami poddają pewne schematy gry, wysuwają problemy taktyczne. Przerabia się je cierpliwie na razie piłką w sali, a na lodzie okaże się skuteczność proponowanych rozwiązań.

Jak wspomniałem na wstępie, najwięcej niepokoju budzi brak lodu. Gdyby można było w pełnym komplecie przenieść się na jakiś czas do Czechosłowacji, możnaby nam po paru treningach i spotkaniach pokusić się o zestawienie reprezentacji.

OTO JEST PYTANIE

Zapytany na ten temat dr. Kasprzak powiada:

— Diabli mnie biorą, gdy ze wszystkich stron zapytują, kogo wyznaczę do reprezentacji. Sam chciałbym wiedzieć. W tej chwili zdany jestem jedynie na „wyczucie", a to może zawieść. Chcę być w 100 proc. obiektywny, do tego jest mi potrzebny ostatni sprawdzian, a ten uzyskać mogę tylko na lodzie. Dziś już wiem, kto jest szybki, ambitny, wytrzymały. Wiem, kto podczas gry myśli, jednak lód pozwoli dopiero na skrystalizowanie sądu o zawodnikach.

Trudno odmówić słuszności tym wywodom. Posłuchajmy więc, co mówi ten, który ma możność stwierdzenia stanu zawodników. Dr. Gallus, lekarz jest zadowolony ze stanu zdrowotnego, dziwi go natomiast słaba kondycja w dniu rozpoczęcia zawodów. Zmian klinicznych nie stwierdzono. Dwu zawodników poddano do kładniejszemu badaniu. Wynik znany będzie w bież. tygodniu. 3 zawodników korzysta z diatermii. Serca i płuca u wszystkich bez zarzutu.

Bodiczek

HOKEIŚCI POLSCY



którzy reprezentowali nasze barwy na ostatnich mistrzostwach świata w Pradze Czeskiej.

Listy do Redakcji

O udziale w Olimpiadzie

słów parę...

Redakcja nasza z pośród szeregu innych i licznych, jak zwykle listów, otrzymała m. in. i ten, który postanowiliśmy wydrukować bez skrótów. Oto jego treść:

Szanowny „Przeglądzie"!

Jako stały czytelnik „Przeglądu Sportowego", który czytam od lat 15, chcę poruszyć jedną sprawę, która nie tylko mnie interesuje, ale i moich kolegów i jestem przekonany — szeroki ogół sportowców polskich.

Chodzi mi o Olimpiadę i ewentualny na niej występ Polski. Zanim wypowiem swoje zdanie, zapytam dlaczego „Przegląd" nie wprowadził na ten temat u siebie dyskusji, czy sprawa ta cieszyłaby się jednomyślnością. Jestem świadkiem wśród swoich przyjaciół, że wysłanie Polaków na olimpiadę ma wielu zdecydowanych przeciwników. Ja też w ich imieniu oraz własnym pytam, — po co tyle pieniędzy się wydaje na przygotowania np. w Olsztynie, kiedy to już dzisiaj można na sto procent powiedzieć, że zawodnicy ci napewno nie dojdą przez pół roku (!) do wyników europejskich, nie mówiąc o amerykańskich.

Owszem taki Buhl czy Adamczyk to talenty, ale reszta to szara przeciętność i nigdy nie przejdą siebie i daleko im do Olimpiady! Buhl i Adamczyk też na 1948 r. nie będą „gotowi", więc odesłać ich do klubów, niech tam ich szlifują, ale po co ta „tragikomedia" w Olsztynie. Konkretnie jestem zdania (i nie tylko ja), że pieniądze wyrzucone np. w Olsztynie należy obrócić na szukanie talentów w całej Polsce. Zajrzeć trzeba imprezami do miasteczek, wsi, a tam znajdzie się napewno nie jeden Kusociński, Kostrzewski, Heliasz, czy Wajsówna.

Po co się kompromitować, kiedy Europa wie co Polska przeszła w latach wojny. Jestem zdania, że nikt nie powinien jechać na olimpiadę, ani zimą, ani latem. Ani narciarze, ani hokeiści, ani lekkoatleci, ani piłkarze. Owszem widzę dwóch ludzi godnych Olimpiady, to bokserzy: Antkiewicz i Chychła. Pierwszemu wprawdzie brak techniki, drugiemu ciosu, ale sądzę dało by się te braki usunąć. I jeśliby mistrzostwa drużynowe, oraz Polski wyłowiły jakiś rewelacyjny talent, to bokserzy mogliby się zaprezentować na Olimpiadzie. I a tym koniec.

Czy w Polsce nie ma mądrych ludzi, mądrych organizatorów, czy tylko stać nas na jakieś półśrodki, a z tym można będzie czekać wiele lat na renesans sportu polskiego. W zamian Olimpiady, skontaktujmy się silniej z potęgą sportu światowego, a naszym sąsiadem Czechosłowacją, a będzie to dużo taniej i nauka będzie pierwszorzędna. Na koniec godnym politowania faktem jest, że gra w „totka" tak późno została u nas wprowadzona. A byłoby trochę więcej gotówki na sport, ten biedny sport polski.

Janusz Lewandowski
Łódź

Cóż, ma Pan sporo racji — ale nie we wszystkich punktach. Np. — obóz w Olsztynie. Wcale nie jest powiedziane, że uczestnicy obozu wystąpią na Olimpiadzie.

Założenie Komitetu Olimpijskiego jest następujące: ze zbieranych funduszów organizować tzw. przedolimpijskie obozy we wszystkich możliwie dyscyplinach sportu pod kierunkiem instruktorów. Daje to właściwą naukę w zaprawie sportowca, ale bynajmniej nie gwarantuje udziału w Olimpiadzie w r. 1948. O ile nam wiadomo znaczna większość uczestników różnych obozów przedolimpijskich w Olimpiadzie w r. 1948 (i zimowej i letniej) udziału nie weźmie. Ale może weźmie udział w Olimpiadzie w r. 1952? Musimy przygotowywać się, musimy z a c z ą ć przygotowywać się starannie i rzetelnie. Musimy patrzeć nieco dalszymi horyzontami niż rok 1948...

Przyzna Pan, że w tym wypadku obozy spełnią swe zadanie, lepiej niż kluby. Jesteśmy — powtarzamy — przekonani, iż będą i takie obozy (z obecnie organizowanych w różnych dyscyplinach sportu), z których ani jeden uczestnik nie zobaczy w r. 1948 ani St. Moritz, ani Londynu.

Nie zgodzimy się również na temat narciarzy. Odpowiedź na ten temat znajdzie Pan w tym samym numerze w artykule L. Fischera.

Ma Pan natomiast dużo racji, wspominając o szukaniu talentów. Ale o ile nam wiadomo i ta sprawa wchodzi na warsztat prac najwyższych naszych władz sportowych.

Odpowiedź na pytanie, które Pan postawił w postscriptum — znajdzie Pan w rubryce „Odpowiedzi Redakcji".

Pogoń zdobywa puchar

w turnieju piłki wodnej

KATOWICE, (tel. wł.). W sobotę i niedzielę odbył się w Bytomiu na krytym kąpielisku turniej piłki wodnej o puchar KS. „Polonia" — Bytom.

Wzięły udział zespoły Cracovii, Pogoni katowickiej, BBTS z Bielska i gospodarzy.

Wyniki techniczne:

Sobota: **Pogoń (Kat.) — BBTS (Bielsko) 13:1 (3:0), Polonia (Bytom) — Cracovia 6:3 (3:0), Polonia (Bytom) — BBTS (Bielsko) 7:0 (4:0).**

Niedziela: **Pogoń (Katowice) — Cracovia 4:1 (2:1), Cracovia — BBTS (Bielsko) 6:1 (3:1), Pogoń (Katowice) — Polonia (Bytom) 5:1 (1:1).**

Była to niespodziewana porażka mistrza Polski, który w drugiej części zawodów zagrał wyjątkowo słabo.

Punktacja ogólna: 1. Pogoń (Katowice, punktów 6, st. bram. 22:3, 2. Polonia (Bytom) punkt. 4, st. br. 14:8, 3. Cracovia 2 — 10:11, 4. BBTS (Bielsko) 0 — 2:28.

Sędziowali: Wajsberg, Łagdan i Czerny.

Po zakończeniu rozgrywek odbyła się uroczystość wręczenia pucharu zwycięskiemu zespołowi.

Opolska kl. A:

Mecze rozegrane w niedzielę nie wywołały żadnych przesunięć w tabeli:

Chrobry (Groszowice) Odra (Opole) 2:1 (1:1), Pogoń (Prudnik) — Szombierki 2:3 (1:2).

Drzazgi śląskie

★ Mistrzostwa kl. B. Śl. OZPN, w rundzie jesiennej zostały już zakończone. W grupie pierwszej mistrzem zostało TS Murcki przed Ferrum Katowice, w drugiej RKS Kopalnia Kleofas przed Wisłą Brzezinka, w trzeciej Hutniczy KS Łagiewniki przed Walką Makoszowy, w czwartej OMTUR Mała Dąbrówka przed Iskrą Siemianowice.

★ Mistrzostwo rundy jesiennej kl. B., podokręgu Bytom, Opolskiego OZPN, zdobyła jedenastka OMTUR Rozbark.

★ Mistrzem jesiennym kl. B. podokręgu Prudnik został RKS Zjednoczenie Prudnik, przed Cukrownią Racibórz.

★ Z inicjatywy Śl. OZPN, przy poparciu Woj. Urzędu WF i PW w Katowicach, odbywa się obecnie 2 tygodniowy kurs instruktorów i trenerów piłki nożnej. Na kursie przebywa 30 byłych piłkarzy klubów zrzeszonych w Śl. OZPN, oraz przedstawicieli wojska i milicji.

★ W Katowicach powstał komitet organizacyjny śląskiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

★ Drużyna bokserska ZZK Tarnowskie Góry, wyjeżdża w nadchodzącą niedzielę 14 bm., do Lublina gdzie walczyć będzie z ósemką WKS Lublinianki. W następną niedzielę 21 bm., pięściarze Tarnowskich Gór spotkają się z zespołem Ostrowii w Ostrowie Wlkp.

★ Wskutek zajść jakie miały ostatnio miejsce na boisku w Paczkowic, WG i D. Opolskiego OZPN., zamknął tamtejsze boisko na okres 6 miesięcy.

★ Hokeiści TS Piast Cieszyn, od dwóch tygodni przeprowadzają regularne treningi na sztucznym lodowisku w Ostrawie w Czechosłowacji, trenując 2 razy tygodniowo.

Na bojerach w Węgorzewie zobaczymy obóz przedolimpijski

Kierownictwo ośrodka przedolimpijskiego lekkoatletów w Olsztynie przygotowuje w styczniu wyjazd do Węgorzewa, gdzie w dyspozycji dyrektora Wojewódzkiego Urzędu WF, znajduje się liczny tabor bojerów.

Jazda na bojerach będzie odprężeniem psychicznym dla naszych lekkoatletów, a poza tym pozwoli ona zapoznać się im z tym frapującym sportem, który wymaga dużej śmiałości.

W lutym uczestnicy ośrodka wyjadą na dwutygodniowy pobyt na narty w góry.

★

Na konferencji PZLA z przedstawicielami organizacji młodzieżowych ustalono turnusy po pięć osób dla czterech organizacji w stałym ośrodku w Olsztynie. Kierownictwo ośrodka wyraża obawę, że dwaj trenerzy będą mieli tyle pracy ze stałymi uczestnikami ośrodka, iż organizacje młodzieżowe będą traktowane raczej po macoszemu. PZLA ze swej strony nałoży na trenerów obowiązek rozplanowania programu prac w taki sposób, aby organizacje młodzieżowe nie były pokrzywdzone (Nec Hercules contra plures.— Przyp. Red.).

Warto dodać, że jedna z organizacji młodzieżowych wyznaczyła na pierwszy turnus trzech swoich członków, którzy... już figurują na liście stałych uczestników ośrodka PZLA! Czyżby organizacja ta nie miała w swoim gronie więcej chętnych?

Pół tuzina bramek zebrał janowski Naprzód

SIEMIANOWICE (Kor. wł.). Robotniczy mistrz Polski i jesienny mistrz grupy I poniósł sensacyjną porażkę z doskonale grającą Siemianowiczanką, ustępując wyraźnie przez cały przeciąg gry gospodarzom.

Gdańsk pod znakiem siatki

GDYNIA (Kor. wł.). Mistrzostwo Okręgu Gdańskiego w piłce siatkowej panów przyniosło tytuł mistrza ponownie drużynie YMCA — Gdańsk. Drugie miejsce zajęła WKS Flota przed młodym zespołem HKS — Sopot. Na dalszej pozycji znalazła się drużyna Płomienia.

Przed dwoma dniami rozpoczęły się również w Ośrodku WF w Sopocie mistrzostwa Okręgu klasy B z udziałem Gedanii, AZS Wybrzeża, Skarbowiec (Gdynia), Wierzycy (Starogard) oraz rezerw zespołów klasy A. Spośród 4-ch pierwszych zespołów, dwa najlepsze wejdą do klasy A.

Z uwagi na wyrównany poziom wszystkim drużyn, spotkania zapowiadają się b. interesująco i w tej chwili trudno przewidzieć, które drużyny uzupełnią A klasę [illegible]

Wydawca: K.C. OMTUR. Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA MOKOTOWSKA 5
TELEFONY: 870-01, 870-05
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR. Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik"
B—41955

Najlepiej zaprezentowała się Sparta

Rewia przyszłych mistrzów WOZB zgromadziła na starcie 102 zawodników z 10 klubów stołecznych. Najliczniej reprezentowane były kluby: Budowlani, Legia i Sparta. Z radością powitaliśmy na ringu zawodników świeżo zgłoszonych do Związku zespołów Marymontu, Radomskiego Koła Sportowego i YMCA.

Zawód sprawił mistrz Warszawy Radomiak, który mimo zapowiedzi wcale nie przysłał swych najmłodszych. Grochów reprezentowany był przez jednego pięściarza w wadze papierowej.

Naogół przygotowanie zawodników jest słabe. Jak dotychczas, najlepiej wypadli debiutanci Sparty, uczniowie Śmiecha, którzy wykazali zaczątki pewnego stylu, toteż w eliminacjach odpadło tylko trzech. Największy talent ze wszystkich startujących zdradził Wojtas ze Sparty.

Skra pokazała niezły materiał, lecz trzeba nad nim jeszcze dużo pracować. W zespole Budowlanych na czoło wybijają się Czarnecki, Chojnowski i Wysocki reszta jeszcze bardzo słaba technicznie. Wśród pięściarzy Legii najlepszy Daniewicz. Por. Zalewski wystawił zawodników dobrze przygotowanych kondycyjnie i przepojonych duchem walki. Z grona bokserów Spółdzielczego Klubu Sportowego napewno usłyszymy coś o 17-letnim Markowskim w wadze lekkiej. Marymont przeszedł przez eliminację walkowerami, zawodnicy Polonii i YMCA — słabi.

Jedyna drużyna prowincjonalna: Radomskie Koło Sportowe wystawiła zawodników o silnym ciosie i dużej odporności na uderzenia.

Półfinały rozegrane zostaną w piątek (dn. 12 grudnia) o godz. 18-ej (C.).

★

Niestety warunki higieniczne w sali Filtrów były słabe. Zawodnicy po walkach byli pozbawieni natrysków. Sędziowanie na punkty bez zarzutu, natomiast z prowadzeniem walk na ringu było nieco gorzej. Wielu młodzików uderzało otwartymi rękawicami — na co sędziowie zbyt rzadko zwracali uwagę.

Obserwowaliśmy w Warszawie wiele razy zawody o Pierwszy Krok, ale jeszcze nigdy nie widzieliśmy aby po walkach młodziutcy zawodnicy palili papierosy.. Niestety palaczy nie trudno było spotkać w szatni. Czy nie szkoda pracy i zapału niektórych trenerów...

★

W piątek i sobotę o godz. 18-ej w sali Filtrów nastąpi dalszy ciąg walk o Pierwszy Krok. W piątek przewidzianych jest 11 walk, a w sobotę 18. Finały odbędą się w niedzielę o godz. 11-ej.

W piątek i sobotę będziemy świadkami nast. walk:

papierowa: Janiszewski (Legia) — Szydłowski (Polonia), Kuczmara (Sparta) — Badowski (Budowlani).

musza: Batczak (YMCA) — Wojtas (Sparta), Żygliński (Legia) — Jakubiak (Sparta).

Kogucia: Ciemieniewski (Sparta) — Blachowicz (Skra), Laudy (Sparta) — Czarnecki (Budowlani).

Średnia: Pawliczek (Polonia) — Rosłoński (Bud.), Dudek (Skra) — Nowak (Bud.).

Półciężka: Izio (RKS) — Wyrzykowski (Legia), Obuchowicz (Marymont) — Głogowski (Bud.).

I ćwierć finałowych:

piórkowa: Zborowski (Bud.) — Bień (Skra), Wochna (Skra) — Wysocki (Bud.), Raniewicz (Legia) — Glegoła (RKS), Borowski (Bud.) — Czarnecki (Bud.).

Lekka: Walkiewicz (SKS) — Zabost (Sparta), Bąk (Marymont) — Jakubowski (YMCA) Stefek (Marymont) — Rumianek (YMCA), Stando (Polonia) — Zantara (Marymont).

Półśrednia: Złocki (SKS) — Chmielewski (YMCA), Kowalczyk (Bud.) — Dzierzbicki (Marymont), Michalak (Spara) — Wojda (Marymont).

Ponieważ w kategorii ciężkiej znalazło się tylko dwóch zawodników stoczą oni odrazu walkę finałową w niedzielę. Są to Frankowski (Legia) i Fistak (SKS).

Częstochowa melduje

★ Piłkarze ręczni Błyskawicy Borek — bracia Klar i Machura zostali ukarani przez WG i D. Częstochowskiego OZPR dwumiesięcznym zawieszeniem za podpisanie kart zgłoszeń do Zrywu Kamienica Polska.

★ Skra, ping-pongowy mistrz Częstochowy, pokonała WKS Orzeł 7:2; punkty dla Skry uzyskali Somper i Madej po 3 oraz Borowiecki, a dla Orła Szuba i Florczyk.

★ Częstochowa zyskała sześciu nowych sędziów piłki ręcznej są nimi: Piega Gordon, Wierus, Kielar, Grabara i Mielczarek, zatwierdzeni już przez WS PZPR.

★ Obrót kasowy Skry za sezon ubiegły wyniósł ca 2.600.000 zł, co w największej mierze zawdzięcza ten klub rozgrywkom o wejście do ekstraklasy.

★ Harcerski Klub Sportowy „Żubr" przystępuje do budowy własnego lodowiska przy ul. Washingtona.

★ Nie dawno w Gmachu Sportowym miały miejsce zajścia, w których niestety wzięła udział młodzież szkolna; zmusiło to Miejską Radę WF i PW do wydania zarządzenia, na mocy którego wstęp do Gmachu będzie dozwolony wyłącznie dla zawodników klubów uprawnionych do ćwiczeń.

★ Częstochowski OZPR zobowiązał kluby A klasowe do posiadania drużyn rezerwowych i to pod rygorem spadku drużyn pierwszych do niższej klasy.

★ PZPR zaproponował Częstochowskiemu OZPR zorganizowanie w Częstochowie półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w siatkówce.

★ Wojewódzka Rada WF i PW utworzyła swą delegaturę w Częstochowie, której kierownikiem mianowany został popularny niegdyś lekkoatleta Marian Hoffman.

★ Bokser CKS-u wagi półciężkiej, Żmudzki znalazł się przed sądem za kradzież 51 kg wełny z fabryki Union Textile i został skazany na 8 miesięcy więzienia.

Mistrzostwa Pomorza na stole

TORUŃ (Kor. wł.). W drużynowych mistrz. Okr. Pom. w tenisie stołowym toruński Pomorzanin pokonał w Inowrocławiu silny zespół tamtejszej Goplanii w stosunku 7:2. Punkty dla toruńczyków zdobyli: Osmański 3, wygrywając z najlepszym zawodnikiem gospodarzy Nowakiem w stosunku 2:0 (21:10, 21:11), ze Śmiermakiem 2:0 i Górnym 2:0. Kmieć z Pomorzanina zdobył dalsze 3 pkt. oraz siódmy punkt zdobył Kamiński, wygrywając z Górnym 2:1.

Odpowiedzi Redakcji

Janusz Gąss. — Sopot. Bramkarzem drużyny niemieckiej, która pokonała w Warszawie reprezentację piłkarską Polski 5:2, był Buchloh z klubu Spendorf.

Zdzisław Dziendzicz. — Stoki, pow. Chojna. Najlepiej poinformuje Pana Polski Komitet Olimpijski, który organizuje konkurs „Zgadnij kto wygra". Adres: Warszawa,, Al. Stalina 34.

Zbigniew Korekjarlo — Łódź. Żale Pana nie są słuszne. W sporcie trudno jest przewidzieć wynik, a w poruszanym przez Pana wypadku nie było to proste. Gdyby w wadze lekkiej walczył Jakubowicz który pokonał Czecha, a nie Świętosławski, to rezultat spotkania byłyby 4:4. Jedno przypadkowe złamanie mostu, a goście wyjechaliby z porażką, a Pan mając 11 trafnych odpowiedzi zainkasowałby... 100 zł. Przegląd może typować, względnie doradzać swym Czytelnikom jak grać, nie może jednak gwarantować wygranej, bo kto może przewidzieć naprzykład walkowerowe zwycięstwo TUR-u nad Wisłą w Krakowie.

St. Jasiel. — Inowrocław. Sprawy te załatwia wyłącznie Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, Al. Stalina 34.

Stefan Storm. — Ostrów Wlkp. — Jak wyżej.

Zawodnik HKS — Łódź. 11.6 sek. na 100 m według tabeli fińskiej odpowiada 686 pkt., 23,8 na 200 m — 669 p., 53,7 na 400 m — 683 p., 580 w dal — 511 p., 2:11 na 800 m — 586 p., 150 wzwyż — 462 p., i 33 m w dysku — 516 p.

Tadeusz Siem. — Gorzów Wlkp. — Mecz Warty ze Śmigłym w Poznaniu w 1938 roku odbył się nie w czerwcu, lecz 3 lipca. Spotkanie to wygrał Śmigły 3:2 (0:1), zdobywając bramki przez Tatusia — 2 i Baloszka — 1. Dla Warty bramki zdobyli Szerfke i Nawrat po jednej.

Andrzej Klat. — Gdańsk-Oliwa. Propozycje Pańskie rozpatrywane są przez P. K. Ol. i sądzić należy, że w wypadku większego obrotu w Konkursie będą zupełnie realne.

Dr Jerzy — Oliwa. Kryte korty tenisowe poza Warszawą i Gliwicami były w zeszłym roku czynne w Sopocie. Czy uruchomiono je również w bieżącym roku, nie mamy wiadomości.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada
miesięcznie . . . zł 72.—
kwartalnie . . . zł 208.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 5 „Przegląd Sportowy". konto P. K. O. I-1923
CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł, tłustym drukiem 100% drożej.